

ZAMYŚLENIA ZE ŚWIĘTĄ SIOSTRĄ FAUSTYNĄ

— 1 —

Poszukiwanie szczęścia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia
Kraków-Łagiewniki
5 października 2007

Ja, człowiek XXI wieku, stoję dziś w progu tej świątyni, w której jest łaskami słynący obraz Jezusa Miłosiernego i spoczywają relikwie św. Siostry Faustyny. Przybywam tu jako pielgrzym, jeden z tysięcy pielgrzymów przyjeżdżających tu z najodleglejszych zakątków świata. Staję w tym miejscu jako człowiek pełen pytań będących dotąd bez odpowiedzi. Ja, człowiek, który nie może nie szukać. To wewnętrzne pragnienie jest silniejsze niż wszelkie zmęczenie czy zniechęcenie. Szukam więc. Szukam odpowiedzi na pytania najbardziej fundamentalne, takie, wobec których nie sposób przejść obojętnie. Szukam odpowiedzi na pytania o sens i cel życia, o początek, koniec i drogę, na pytanie o miłość.

Wkraczam w ciepłą przestrzeń tej świątyni, siadam w ławce i obserwuję tych, którzy podążają w stronę promieni. Przyciąga ich ta namalowana światłość. Tajemnica. Przyciąga ich ten wizerunek i ta ukryta Obecność, ukryta w białej Okruszynie. Zawsze ten sam. Ten, Który JEST. A przy Nim pokornie wtulona w kąt, tuż przy Jego stopach, córka Jego umiłowana – św. Siostra Faustyna, czyli ta, która jest szczęśliwa.

Patrzę na twój portret święta Siostró i pytam o szczęście. Czy i ja mogę go doświadczyć? Czy i ja mogę być naprawdę szczęśliwy???

Gdy patrzę w twoje spokojne oczy, wyczytuję z nich, że ty odnalazłaś swój zakątek na tej ziemi, drogę przygotowaną od wieków dla ciebie. Widzę w tobie to, czego sam pragnę i to pragnienie nie pozwala mi stąd tak po prostu odejść. Chciałbym cię złapać za rękę, święta Siostró Faustyno, uchwycić, zatrzymać, byś została ze mną, jak długo będzie trzeba, byś pomogła mi odnaleźć moją ścieżkę. Chciałbym na własnej fotografii w końcu ujrzeć takie spojrzenie, jak na twoich portretach. Spojrzenie człowieka, który żyje pełnią życia – prawdziwie, autentycznie, świadomie, który jest obecny w głębi własnej duszy, tam gdzie stworzenie spotyka się z Ojcem, z Miłością. Tak, przezuwam to miejsce spotkania, przezuwam, że ono jest i że On tam zawsze na mnie czeka.

Jesienne powietrze, słońce, drzewa, liście – wszystko mi mówi o tym spotkaniu, wszystko do niego nagli, zaprasza. A więc bądź ze mną, święta Faustyno, bądź przy mnie jak ktoś, kto już doszedł do celu, z kimś kto jeszcze jest w drodze. Bądź przy mnie jak starsza siostra, jak prawdziwy przyjaciel. Pomóż odnaleźć odpowiedzi lub też zadawać właściwe pytania.

Mateusz